

Józef Mandziuk

"Etos polskiej kobiety na tle drugiej wojny światowej", Marzena i Paweł Zakrzewscy, Warszawa 2009 :
[recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/1, 294-295

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prezentowana książka winna być swoistym memento w podejmowaniu odpowiedzialnych i w miarę szybkich działań na rzecz ośmiu świeckich obiektów joannickich zachowanych do naszych czasów, a niekiedy i związanych z nimi kościołów. Wydaje się, że na dziś istnieje jeszcze realna szansa uratowania i zachowani ich substancji architektonicznej. Oby książka Dariusza Hein mogła być w tym dziele pomocna i twórcza. Obiekty architektoniczne pozostają niemal zawsze unikatowymi.

Bp Andrzej F. Dziuba

Marzena i Paweł Zakrzewscy, *Etos polskiej kobiety na tle drugiej wojny światowej*. Wydawnictwo „Adam”, Warszawa 2009, ss. 116.

Problematyka drugiej wojny światowej, która pochłonęła miliony istot ludzkich, niosąc zniszczenia, których skutki trwają do dzisiaj, jest szeroko omawiana w różnych publikacjach. Celem recenzowanej książki było ukazanie polskich kobiet – bohaterek, które przeszły przez obozy koncentracyjne i zsyłki na Sybir, działały w podziemiu, niosły pomoc potrzebującym, opiekowały się dziećmi jako wdowy po mężach-żołnierzach.

W rozdziale I autorzy ukazali sytuację kobiet w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, który nosił nazwę „wzorowego obozu”. Była tam Wanda Półtawska, autorka często cytowanej książki pt.: *I boję się snów*. Wstrząsający jest opis życia więźniarek, a jednak autorzy starali się wydobyć „jasne płomienie w Ravensbrück”, aby ukazać walkę polskich kobiet o człowieczeństwo.

Osobny paragraf został poświęcony Żydom w getcie warszawskim, którym warszawianki niosły pomoc, bowiem u nich miłość bliźniego była silniejsza niż strach. To kobiety (Zosia Kossak-Szczucka, Irena Rybotycka i Wanda Kraheńska-Filipowiczowa) zainicjowały Radę Pomocy Żydom - Żegotę. Wstrząsające są opisy, gdy nie bacząc na śmierć, kobiety przekazywały bochenki chleba dzieciom żydowskim poprzez otwory w murach odosobnienia. Opis dotyczy również pomocy Żydom w getcie w Lublinie. Polki, często bardzo młode, udzielały pomocy Żydom w swoich domach, za którą to pomoc groziła śmierć. Z tego powodu polskie matki ginęły nieraz na oczach własnych dzieci. Jako przykład została ukazana rodzina Ulmów, które członkowie zginęli, a matka Wiktoria została rozstrzelana wraz z dzieckiem w swoim łonie.

Rozdział II prezentowanej książki nosi tytuł: *Wbrew wyrządzonemu złu*. Autorzy przybliżyli losy polskich rodzin wywożonych na Sybir przez sowieckich żołdaków. I tu również znajdujemy wstrząsające opisy w oparciu o drukowane wspomnienia. Dotyczą one zwłaszcza losu polskich zesłańców, które z niespotykaną wprost odpornością duchową nie poddawały się zbrodniczym pociągnięciom Sowietów. Cechowała ich niezwykła troska o drugiego człowieka – począwszy od dziewcząt po babcie. Przykłady bohaterskich kobiet kresowych, owianych niesamowitym patriotyzmem

i miłością rodzinną, budzą nie tylko, podziw, ale i trwogę wojny. Te syberyjskie osady nie różniły się od niemieckich obozów koncentracyjnych. Nie miały tylko drutów kolczastych, bo wszechwładnym strażnikiem był tam siarczysty mróz. Jakże krwawo serce matek, które musiały pozostawić na nieludzkiej ziemi groby swoich dzieci.

W tym II rozdziale zostały również ukazane losy wdów katyńskich. Po krótkim zapoznaniu czytelnika z sowieckimi obozami śmierci, w których znalazła się polska elita, autorzy ukazują problematykę Katynia, pierwszego miejsca odkrytych mogił żołnierskich. Zatrważające jest stwierdzenie, iż „nie ma wątpliwości, że w dziejach świata nie było zbrodni, która objęłaby tak duży odsetek kadry oficerskiej danego państwa”. Zamknięci w obozach pozostawili w kraju żony, nierzadko z małymi dziećmi lub będącymi w stanie błogosławionym. Autorzy i tutaj przytaczają wstrząsające opisy. Wiele wdów wywieziono na Sybir, gdzie odznaczały się odwagą i zachowały w swoich sercach miłość, szacunek i podziw dla swoich mężów.

W rozdziale III autorzy poszukują źródeł duchowej mocy u polskich kobiet, wychowanych w Drugiej Rzeczypospolitej. Na pierwszym miejscu stawiają wiarę, będącą źródłem heroizmu. Ilek one musiały mieć wewnętrzną siłę w Opatrzność Bożą, by przeżyć obozy koncentracyjne i zsyłkę na Sybir. Nie można też zapomnieć o tych żonach i matkach, które zostały wdowami i same musiały troszczyć się o swoje dzieci. Dodałbym tutaj przykład mojej mamy, która 25 I 1945 została wdową po śmierci taty na froncie w Wadowicach. Zdołał on jeszcze napisać list, w którym znalazły się słowa: „Wychowaj dobrze nasze dzieci”. Autorzy wspominają Stanisławę Leszczyńska, z której promieniowała „nieugięta dobroć i miłość”. A jakże wymowne świadectwo swojej wiary dały polskie kobiety beatyfikowane wśród 108 męczenników drugiej wojny światowej. O ich bohaterstwie powinno się więcej pisać nie tylko w książkach, ale i w uprawianej publicystyce.

Drugim źródłem duchowej mocy dla polskich kobiet było umiłowanie Ojczyzny, będącej matką Polaków. Kobiety były więc zaangażowane w pracę konspiracyjną, w konspiracyjnym nauczaniu, w drukowaniu i kolportowaniu podziemnej prasy. Przytoczone przykłady ukazują polskie kobiety, które w swoim patriotyzmie dorównywały mężczyznom.

Z obowiązku recenzenta pragnę podać kilka uwag metodologicznych. W przypisach niepotrzebne jest zbyt często stosowane określenie „por.” [porównaj]. Przy pracach zbiorowych wymienia się autora i tytuł jego opracowania, a następnie tytuł pracy zbiorowej i jej redaktora.

Prezentowaną publikację można zaliczyć do „książki jednej nocy”. Jej lektura bowiem wciąga czytelnika, który połyka stronicę, a potem trudno jest mu zasnąć.

Ks. Józef Mandziuk